

swojej obszerności (s. 349-394), nie jest pełna. Należy jednak zaznaczyć, że Autor dzieła poddał badaniom bardzo szerokie pole twórczości J. Ratzingera – Benedykta XVI, znacznie wykraczając poza ramy samej dogmatyki. Tym samym wskazał na ogrom omawianej twórczości, a także wykazał się wielką znajomością tej trudnej, ale i pięknej myśli obecnego Ojca Świętego. Sam temat jest istotny, ale i bardzo trudny. W każdym bądź razie ks. Gacka słusznie promuje personalizm jako system uprawiania teologii, wyraził on status osoby w rzeczywistości Boskiej i jej miejsce w rzeczywistości tego świata, a przy tym dał świadectwo i zarazem dowód nieustannej relacji osoby ludzkiej do osobowego Boga.

Ks. Krzysztof Gózdź  
Instytut Teologii Dogmatycznej KUL

Andrzej D e r d z i u k OFMCap, *Aretologia w podręcznikach moralistów kapucyńskich w okresie między Soborem Watykańskim I a Watykańskim II*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2001, ss. 411.

Już we *Wstępie* swojej rozprawy o. A. Derdziuk pisze: „Książka, mając w dużej mierze charakter refleksji metodologicznych z zakresu teologii moralnej, podaje wiele treści pomagających zrozumieć wielkość posłannictwa chrześcijanina i otworzyć się na zbawcze działanie łaski Bożej” (s. 20). Przy tym wyznacza też cel rozprawy: „Poszukiwania metodologiczne w zakresie teologii moralnej winny prowadzić do precyzyjnego określenia jej zakresu treściowego i statusu naukowego oraz wskazać fundament, na podstawie którego formułuje się normy moralne” (s. 9). Fundamentem tym jest bez wątpienia sam Bóg w Trójcy Osób i Kościół Chrystusowy, a mówiąc ściślej – komunia trynitarna, która jest wzorcem nie tylko koncepcji Kościoła jako Osoby społecznej, ale też i wzorcem miłości dla osób ludzkich, rodziny i społeczeństwa. Dopiero wtedy możliwa jest odpowiedź człowieka na posłanie Syna Bożego do świata w formie wyznania wiary w Niego jako Mesjasza. W tej odpowiedzi zawiera się nieodzowny związek życia wiary z postępowaniem moralnym osoby ludzkiej.

Wewnętrzny i nierozzerwalny związek wiary i moralności stanowi zasadniczą oś dzieła ojca Derdziuka. Idea ta zawarta jest już w samym tytule, ale zdaje się mieć swoje uzasadnienie w słusznym nawoływaniu Jana Pawła II, by teologia była zawsze w pozytywnej relacji do żywej wiary Kościoła: „Teologia musi zakładać wiarę. Może ona ją wyjaśniać i rozwijać, ale nie może jej stworzyć” (s. 10). Dlatego Derdziuk uzasadnia tę nadprzyrodzoną wiarę, prowadzącą do wiecznego zbawienia, w Trójcy historiozbawczej i w realizacji Jej dzieła w Kościele.

Rozprawa o. Derdziuka wyrasta z dotychczasowych badań (s. 20), które stanowią punkt wyjścia dla tworzenia nowego otwarcia teologii moralnej na inne dyscypliny teologiczne, w tym teologię dogmatyczną. Opiera się także na fundamencie historycznym, prezentując w wielu miejscach dzieje teologii moralnej. Bez wątpienia aspekt trynitalny i eklezjalny, jaki proponuje i stosuje w teologii moralnej Derdziuk, pozwala mu na stworzenie nowego ujęcia teologii moralnej. Trynitarne ujęcie nie tylko Kościoła, ale też jego liturgii, oraz uczestników liturgii Kościoła – a szczególnie jednostki jako osoby oraz wspólnoty dwóch osób w małżeństwie czy też społeczności wiernych – tworzy swoistą antropologię moralną, gdzie dokonuje się oryginalne odniesienie jednostki i wspólnoty osób do Osoby Ojca, Syna i Ducha Świętego. Odniesienia te tworzą nowy charakter moralności chrześcijańskiej, a mianowicie: paterystyczny, chrystyczny i pneumatyczny. Z kolei aspekt eklezjalny teologii moralnej skupia się nie tylko na wyznaczeniu misji dla teologa, który ma być też i kerymatykiem, czyli głosicielem żywej wiary w społeczności wiernych, ale też szafarzem sakramentów jako znaków bliskości z Bogiem. Nie tylko więc słowo głoszone, ale też czyn spowodowany tym słowem jest dynamizmem kościelnego działania, którego zadaniem jest doprowadzenie człowieka do *visio beatifica*, czyli zbawienia. Takie podejście świadczy, że Derdziuk rozwija szerokie spektrum badań zainteresowań naukowych na wysokim poziomie.

Dzieło Derdziuka dzieli się logicznie i przejrzysto na dwie części: wizja trynitalna i wizja eklezjalna życia moralnego chrześcijanina. Jak Trójca jest wzorem dla wszelkiej egzystencji chrześcijanina (s. 23), tak Kościół jest przestrzenią realizacji powołania chrześcijańskiego (s. 200). Życie moralne – będące odpowiedzią człowieka na zaproszenie Boga – w sposób konieczny związane jest z Bogiem objawiającym się człowiekowi historycznie i z Kościołem, który kontynuuje zbawcze dzieło Boga i stwarza niszę dla sakramentalnego spotkania z Nim człowieka.

Fundamentem życia moralnego jest zatem Trójjedyny Bóg. Uzasadnianie trynitalnego ujęcia teologii moralnej poprzedza Derdziuk wstępnym rozdziałem (s. 23-73), w którym wskazuje na renesans teologii trynitalnej na Zachodzie (s. 24 nn.) i w Polsce (s. 34 nn.), a następnie ukazuje podstawowe płaszczyzny trynitalnej teologii moralnej (s. 42 nn.). Zalicza do nich: liturgię (s. 44 nn.), Kościół (s. 47 nn.), człowieka (s. 51 nn.), sumienie (s. 54 nn.), małżeństwo i rodzinę (s. 58), życie społeczne (s. 62 nn.) i stworzenie świata (s. 68 nn.). Przywołuje tu z jednej strony dawny postulat prof. Janusza Nagórnego – by wykład teologii moralnej oprzeć na tajemnicy Trójcy Świętej, a z drugiej ukazuje dogmatyczne ujęcie prof. Czesława S. Bartnika, który proponuje 6 obszarów prakseologicznego związania Trójcy z życiem chrześcijanina (s. 43). Rozdział ten kończy krótka refleksja nad modelami trynitalnymi w teologii moralnej (s. 70 nn.).

Zasadnicza trynitalna teologia moralna rozpoczyna się w obrazie paterystycznym, w którym Bóg Ojciec jawi się jako stwórczyni człowieka (s. 75-110). Tu Derdziuk – poza słusznie postawionym postulatem stworzenia integralnej antropologii teologicznomoralnej (s. 76 nn.) – ukazuje zastosowanie bogactwa doświadczenia protologii i antropologii biblijnej i teologicznej dla teologii moralnej, w których upatruje fundament dla twierdzeń o charakterze etycznym. By mówić logicznie o moralności człowieka, należy odróżnić go od świata zwierząt poprzez zauważenie wyjątkowości aktu

stworzenia człowieka (s. 85 nn.). Nie chodzi tu tylko o pochodzenie człowieka od Boga (bo i zwierzęta od Niego pochodzą), lecz o stworzenie człowieka na obraz Boży, na obraz Chrystusa (s. 91). Dopiero taki sposób stworzenia powołuje człowieka do przymierza z Bogiem (s. 93, 97 nn.). Jednak człowiek w swej pysze wybiera siebie i odrzuca życiodajną miłość Boga (s. 103 nn.). Właśnie ta postawa grzeszna człowieka jest jedną z najgłówniejszych kopalni ujmowania człowieka w aspekcie teologii moralnej.

Obraz chrystyczny teologii moralnej (s. 111-196) wydaje się być na trwałe wpisany w tę dziedzinę wiedzy. Derdziuk dokonuje tu ważnego rozróżnienia między chrystocentryzmem a chrystonomizmem. Dotąd uprawiany był w teologii moralnej przede wszystkim chrystonomizm, odznaczający się tym, że Jezus Chrystus jest jedynie wzorem do naśladowania, czyli zewnętrzną normą wiary (s. 111). Derdziuk słusznie idzie za chrystocentryzmem, rozumianym jako wewnętrzne, osobowe utrzymywanie więzi człowieka wierzącego z Chrystusem. Jest to biblijne „życie w Chrystusie”, „bycie u Pana”. Przy tym dostrzega rozróżnienie w łonie samego chrystocentryzmu, dzieląc go na ujęcie przedsoborowe, określane jako parcjalne, czyli częściowo ujmujące rzeczywistość życia moralnego (s. 117 nn.) i posoborowe, któremu przypisuje wyraźny profil personalistyczny (s. 128 nn.). Za L. Meliną Derdziuk wskazuje na trzy główne modele chrystocentryzmu. Pierwszy, tradycyjny, uważa Chrystusa za normę osobową, rozumianą jako wzór do naśladowania. Drugi traktuje Chrystusa jako źródło nowego życia, nowej jakości bytu. Trzeci dotyczy interpretacji ludzkiego działania jako wysiłku własnego rozwoju i osiągnięcia przez to wewnętrznego celu człowieka, czyli tzw. dobrego życia (s. 131 nn.). Skutkiem tego jest osobowa więź z Chrystusem (s. 142 nn.), czy odwracając proporcje – Chrystus żyjący w człowieku (s. 146 nn.).

Wreszcie trzeci obraz pneumatyczny, określony jako pneumatologiczna perspektywa życia moralnego (s. 153-196), ukazuje nowość teologicznego ujęcia misterium Ducha Świętego w obliczu moralności chrześcijańskiej. Ojciec Derdziuk podkreśla tu wielką rolę Ducha Bożego w człowieku, która przejawia się nie tylko w pneumatycznej misji w ukazaniu posłannictwa Chrystusa (s. 155 nn.), ale też i odkryciu prawdy o samym człowieku (s. 158 nn.). Objawia się ona w uświadomieniu człowiekowi wielkości „hamartia” (s. 162 nn.), ale też i wzywa człowieka do zbawczego dialogu przez modlitwę (s. 167 nn.). Wtedy Duch Święty, zamieszkujący w człowieku wiary, wzywa go do uobecnienia Jego działania w swoim życiu. Duch okazuje pomoc człowiekowi w tym, że jest Dawcą cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości, przez co życie Trójcy niejako pulsuje w sercu człowieka (s. 175 nn.), ale też wyposaża go w różne swoje dary, tradycyjnie określane jako siedmiorakie dary: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej (s. 178 nn.). Dary te przynoszą wspaniałe owoce (s. 190 nn.), różnie wyliczane (por. Ga 5, 22-23; KKK 1832).

Część druga rozprawy Derdziuka wyraża drogę odwrotną do poprzedniej. Gdy w pierwszej Bóg wychodził do człowieka, tak teraz człowiek wiary odpowiada Bogu przez pośrednictwo Kościoła. Ta eklezjalna płaszczyzna dotyczy najpierw osadzenia życia moralnego na tajemnicy wiary w Boga Stwórcę, Odkupiciela i Zbawcę (s. 199 nn.), następnie wiedzy przez sakramenty jako znaki uświęcenia człowieka

(s. 223 nn.) i koncentruje się na eucharystycznym wymiarze życia społecznego (s. 315 nn.; por. art. *Eucharystia a dzieje*, „Ethos” 11(1998), nr 41-42, s. 78-86). Chyba za wąsko uwidacznia się tu wizja eklezjalna, gdyż ogranicza się tylko do samych sakramentów. Można by bardziej jeszcze rozwinąć stronę dogmatyczną, zarówno historiozbawcze odniesienia samych sakramentów (Chrystusowe, eklezjalne, pisteologiczne, soteryjne, eschatologiczne), jak i sakramentalny charakter Kościoła; genezę teologiczną sakramentów w relacji do genezy historycznej, a także ukazać sposób obecności zbawczych czynów Chrystusa w sakramentach.

Z jednej strony sakramenty ujmowane są w tradycyjnym porządku jako odpowiedniki różnych etapów egzystencji człowieka, od narodzin do śmierci (s. 266), a z drugiej – jako „dotknięcie Chrystusa” (s. 223 nn.). W latach 70. ubiegłego wieku Th. Schneider wprowadził określenie sakramentu jako „Zeichen der Nähe Gottes” (znaki bliskości Boga). Inni teologowie (np. L. Lies) mówili nawet o sakramentach jako znakach „der Zärtlichkeit” (czułości, kliwości). Zapewne chcieli przez to wyrazić sposób spotkania Boga z człowiekiem, które dla niego oznacza po prostu osobowe zbawienie. Derdziuk ukazuje w poszczególnych znakach sakramentalnych sposób „egzystencjalnego dotknięcia serca człowieka przez łaskę” i mówi, że jest to „dotknięcie Chrystusa”. Oznacza to, że pozostaje on w chrystocentrycznym ujęciu sakramentów, a więc zawężonym, podczas gdy współczesna teologia dogmatyczna mówi już także o pneumatologicznym profilu znaków sakramentalnych, czyli stosuje nowe ujęcie sakramentologii w wymiarze pneumatologiczno-trynitarnym. Tym samym nadaje teologii sakramentów wymiar bardziej personalny, czego zresztą domaga się osobowe rozumienie zbawienia w chrześcijaństwie. Należy życzyć teologii moralnej także takiego ujęcia trynitarnego. W niniejszej rozprawie korespondowałoby to bardzo dobrze z jej pierwszą częścią – z trynitarnym fundamentem życia moralnego. Inaczej mówiąc, nie wystarczy chrystologiczny profil sakramentów, który przejawia się w tym, że Jezus Chrystus, jako Twórca sakramentów, odgrywa centralną rolę w ich sprawowaniu, lecz należy uwzględnić także profil pneumatologiczny, w tym sensie, że wszelkie sakramentalne działanie Kościoła wypływa z Ducha Świętego i jest przez Niego inspirowane i prowadzone. Tym samym refleksja pneumatologiczna nad nauką o sakramentach rozciąga się w ogóle na trynitarne rozumienie sakramentów. Umożliwia to bardziej także personalne pojmowanie sakramentów, które można interpretować jako włączenie człowieka w żywy ruch, czyli w relację Jezusa do Ojca w Duchu Świętym (por. Krzysztof Gąsecki, *Das Profil des Geistes in den Sakramenten. Pneumatologische Grundlagen der Sakramentenlehre. Darstellung und Reflexionen ausgewählter katholischer Entwürfe*, Münster 2009 [Münsterische Beiträge zur Theologie, Bd. 66], ss. 492).

W całości rozprawa ojca Andrzeja Derdziuka jest nowatorskim ujęciem przedstawionego zagadnienia. Stawia sobie postulat otwarcia teologii moralnej na inne dziedziny teologiczne, w tym dogmatykę, aby zaczerpnąć z niej istotne treści dla uzasadnienia i uwiarygodnienia swojej strony moralnej i etycznej, czyli praktycznego zastosowania Orędzia Chrystusowego w życiu człowieka wierzącego. Szukanie tych źródeł jest zbawcze dla teologii moralnej, gdyż okazuje się wtedy prawdziwą nauką, bazującą na Bożej ontologii i historiozbawczym wejściu Trójcy w świat ludzki, a nie na zwykłym tylko naśladownictwie cnót Jezusa Chrystusa. Praca ta uzasadnia wzajemny

związek moralności z wiarą w objawionego historycznie Boga. Gdyby nie było historycznego objawienia Boga, wtedy nie byłaby potrzebna żadna moralność religijna, gdyż nie miałaby żadnego obiektywnego fundamentu. Dla chrześcijaństwa fundamentem tym jest Trójjedyny Bóg i kształtowanie dalej Jego misji zbawczej w Kościele Chrystusowym. To właśnie starał się logicznie i historycznie wykazać o. Derdziuk.

Ks. Krzysztof Gózdź

*Instytut Teologii Dogmatycznej KUL*

Andrzej W i e r c i ń s k i, *Hermeneutics between Philosophy and Theology: The Imperative to Think the Incommensurable* (International Studies in Hermeneutics and Phenomenology, vol. 1), Münster: LIT Verlag 2010, ss. 366.

Książka jest przepracowaną wersją pracy habilitacyjnej z filozofii religii, która została przyjęta na Wydziale Teologii w Albert-Ludwigs-Universität we Freiburgu i. Br w lipcu 2007 roku. Autor jest Profesorem na tym wydziale, a zarazem Prezydentem-założycielem International Institute for Hermeneutics. Prowadzi badania z zakresu hermeneutyki, filozofii religii, relacji między filozofią, teologią, etyką, edukacją, mediami i medycyną. Należy wspomnieć, że w serii wydawanej przez IIH ukazało się dotychczas kilka komplementarnych opracowań obejmujących obszar badań nad współczesną hermeneutyką: Andrzej Wierciński (ed.), *Between the Human and the Divine: Philosophical and Theological Hermeneutics* (Toronto: The Hermeneutic Press 2002); Andrzej Wierciński (ed.), *Between Suspicion and Sympathy: Paul Ricoeur's Unstable Equilibrium* (Toronto: The Hermeneutic Press 2003); Andrzej Wierciński (ed.), *Between Description and Interpretation: The Hermeneutic Turn in Phenomenology* (Toronto: The Hermeneutic Press 2005); Andrzej Wierciński (ed.), *Gadamer's Hermeneutics and the Art of Conversation* (Münster: LIT 2011).

Recenzowana książka podejmuje gruntowną analizę zawilej relacji między tym, co przyjęto określać jako „Ateny” i „Jerozolima”, czyli relacji między grecką myślą filozoficzną a judeochrześcijańskim Objawieniem, między rozumem a wiarą. Relacja ta przybrała ostatnimi laty na znaczeniu w kontekście globalnej wielokulturowości, fundamentalizmu religijnego, a także „zwrotu ku religii” (*the religious turn*) w myśli postmodernistycznej (Derrida, Vattimo, Caputo). Zamiast ustanawiać reguły metodologiczne w refleksji nad filozofią i teologią studium tworzy przestrzeń negocjacji, która jest możliwa dzięki hermeneutyce. Oferując przeto interpretację tradycji protestanckiego liberalizmu czy współczesnego tomizmu, książka snuje przekonującą argumentację, że wiek hermeneutyki, zapoczątkowany przez Heideggera, Gadamera